Nasza odpowiedzialność wobec Stworzyciela

Odpowiedzialność

Zanim góry powstały, Zanim stworzyłeś ziemię i świat, od wieków na wieki Tyś jest, o Boże! Ty znowu człowieka w proch obracasz i mówisz: Wracajcie, synowie ludzcy! – Ps. 90:2-3.

Gdy przeglądamy gazety i oglądamy telewizję, możemy zauważyć, ich wiodący podtekst. Nikt nie wypełnia swych obowiązków i nie ponosi odpowiedzialności! Nigdzie nie jest to bardziej widoczne niż w świecie polityki. Dlaczego tak trudno jest ludziom ponosić odpowiedzialność za swe czyny? Nie tak powinno być w przypadku Chrześcijan.

Otwierając pierwszą księgę Biblii, znajdujemy odpowiedź. Adam odpowiedział Bogu: „Na to rzekł Adam: Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem” (1 Moj. 3:12). Mamy tutaj opis pierwszej wymówki zanotowanej w historii. Od tej chwili w Piśmie Świętym spotykamy wymówkę po wymówce, aż do czasów współczesnych. Nic więc dziwnego, że ludzkość jest zanurzona w nieposłuszeństwie i fałszu.

Odpowiedzialność oznacza „ponosić konsekwencje za coś, co znajduje się w zakresie czyjeś władzy lub kontroli”. W Ewangelii św. Łukasza znajduje się opis pewnego młodego chłopca, który w pełni zrozumiał ciężar odpowiedzialności jaka spoczęła na jego ramionach. Przykład ten powinien znamionować każde działanie, jakie nas motywuje! Jest to odpowiedź Jezusa skierowana do matki, gdy wypytywała się o Jego miejsce pobytu: „I rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę?” (Łuk. 2:49). Ta sama zasada stosuje się do nas. Została na nas włożona odpowiedzialność, która jest większa niż jakiekolwiek inne zobowiązanie włożone na człowieka. Jezus mówi, że odpowiedzialność ta została włożona na nas z woli Ojca: „I odpowiedział im: Powierzono wam tajemnicę Królestwa Bożego; tym zaś, którzy są zewnątrz, wszystko podaje się w podobieństwach” (Mar. 4:11).

Powaga tego objawienia została ponownie podkreślona przez Jezusa: „I rzekł do nich: Baczcie na to, co słyszycie! Jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzą, a nawet wam przydadzą. Albowiem temu, który ma, będzie dodane, a temu, który nie ma, zostanie i to, co ma, odebrane” (Mar. 4:24-25).

Otrzymaliśmy ją jedynie dzięki Chrystusowi. Nasza sprawiedliwość jest jak plugawe łachmany, lecz teraz okrywa nas Jego szata sprawiedliwości. W Liście do Efezjan Apostoł Paweł pokazuje nam przykład postępowania, jakie powinniśmy przejawiać w związku z darem, jaki został nam dany przez naszego niebieskiego Ojca: „Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane, i chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności. A rozpusta i wszelka nieczystość lub chciwość niech nawet nie będą wymieniane wśród was, jak przystoi świętym” (Efez. 5:1-3). Myśl ta kontynuowana jest w wersetach 14-17: „Wszystko bowiem, co się ujawnia, jest światłem. Dlatego powiedziano: Obudź się, który śpisz, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus. Baczcie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy, wykorzystując czas, gdyż dni są złe. Dlatego nie bądźcie nierozsądni, ale rozumiejcie, jaka jest wola Pańska”

Czy doceniamy podarunek otrzymany od ukochanej osoby? O ileż bardziej powinniśmy być wdzięczni Ojcu, którego dary i powołanie są nieodwołalne (Rzym. 11:29). Przykład Jezusa w oddawaniu swego życia jest włączony do myśli Apostoła Jana: „Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci” (1 Jan. 3:16). Możliwe, że będzie to dla nas ostatni sprawdzian w naszej wędrówce po wąskiej ścieżce, tak, jak miało to miejsce w przypadku naszego Pana. Nie tylko oddał On swoje życie, lecz uczynił to chętnie, w ramach posłuszeństwa względem Boga.

Św. Paweł wskazuje nam na Boże oczekiwanie względem nas, gdy kroczymy ścieżką jego światłości: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza. A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe” (Rzym. 12:1-2).

Z wypowiedzi apostoła możemy wywnioskować, że przynajmniej tyle możemy zrobić. Nasz Ojciec nie oczekuje od nas rzeczy niemożliwych; mamy wziąć pod uwagę Jego instrukcje, aby stać się z nim jednością. Niekiedy możemy odnieść wrażenie, że przez ciągłe ofiarowanie możemy zdobyć nagrodę, lecz nie jest to

prawdą. Odpowiedź znajduje się w Księdze Samuela. W swej rozmowie z Saulem, prorok wyjaśnił podstawową zasadę bycia miłym Bogu: „Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Oto: Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszcz barani” (1 Sam. 15:22). Nie ma innej drogi ofiary niż zwracanie uwagi na Jego Słowo, okazywanie posłuszeństwa względem instrukcji przekazanych w Jego Świętym Słowie.

W tym biegu po nagrodę w ramach wysokiego powołania, które dzielimy ze wszystkimi tymi, którzy są uczestnikami tej drogocennej wiary, musimy być niezwykle ostrożni, aby nie spowodować upadku tych, którzy kroczą w tym samym świetle. Chociaż nie zawsze się z nimi we wszystkim zgadzamy, nie możemy pozwolić, aby Szatan wykorzystał ten fakt jako klin między nami. Nie jesteśmy odpowiedzialni wyłącznie przed Bogiem, jesteśmy również odpowiedzialni względem siebie nawzajem, ponieważ dzielimy ten sam dar otrzymany od tego, który powołał nas z ciemności. W psalmie 55 Dawid w swej mądrości zwraca naszą uwagę na ufność i nadzieję, jakie nas razem wiążą. Począwszy od wersetu 12, czytamy tam: „Bo to nie wróg mnie lży – co mógłbym znieść – nie przeciwnik mój wynosi się nade mnie – mógłbym się przed nim ukryć – ale ty, człowiek równy mnie, powiernik mój i przyjaciel, z którym mieliśmy wspólne słodkie tajemnice, do domu Bożego chodziliśmy w tłumie” (Ps. 55:13-15).

Czy jesteśmy zadowoleni z naszej odpowiedzialności przed Bogiem? Codziennie powinniśmy dokonywać podsumowania naszych czynów i błagać Boga o miłosierdzie w naszych modlitwach. Zbliżamy się do ostatniej lekcji w tym dniu szkolnym. Nie będzie innej możliwości, aby okazać takie posłuszeństwo względem dawcy każdego dobrego i doskonałego daru. Mamy udział w powołaniu kapłańskim wraz z Jezusem, na końcu którego możemy zasiąść na tronach w obecności Bożej. Możemy sądzić ludzi i aniołów oraz błogosławić ludzkość zgodnie z Bożą wolą. Naszą odpowiedzialnością jest aby upewnić się, że Boże polecenia płynące z Jego Słowa są rozpalone w naszych sercach, abyśmy byli odzwierciedleniem Jego miłosierdzia. „Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co poczciwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały. Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami” (Filip. 4:8-9).

Wracając do słów św. Pawła z Listu do Rzymian możemy zauważyć, jak ważną jest nasza odpowiedzialność względem Stworzyciela, jak wiele zależy od wiernego ukończenia naszego powołania i wyboru. „Wiemy bowiem, że całe stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd. A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego” (Rzym. 8:22-23). I to jest nasza odpowiedzialność względem naszego niebieskiego Ojca.

Kent Humphries